

Sygn. akt I ACa 638/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski (spr.) SA Halina Zarzeczna
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 22 maja 2017 roku, sygn. akt I C 124/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Halina Zarzeczna Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 638/17

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w K. kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody, jaka powstała w majątku powódki w roku 2013, w wyniku wykonania bezprawnego postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 22 kwietnia 2013 r., wydanego w sprawie o rozwiązanie powodowej

spółki, w przedmiocie zabezpieczenia roszczenia J. K. przez zakazanie powodowi zbywania i obciążania stanowiących jej własność nieruchomości i środków trwałych do dnia uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego spółkę.

Pozwany Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w K. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa zaprzeczając, aby ww. postanowienie w sposób oczywisty, rażący i kwalifikowany naruszyło prawo. Wskazał nadto na brak wykazania przez powódkę zarówno samej szkody jak i jej wysokości.

Wyrokiem z dnia 22 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. specjalizuje się m.in. w produkcji kabli światłowodowych, elektrycznych i przewodów, maszyn, narzędzi, wykonywaniu instalacji elektrycznych i innych specjalistycznych robót, wytwarzaniu energii elektrycznej, przesyłaniu energii elektrycznej. Wspólnikami spółki są: J. K., B. K., M. K., A. Ł..

Przed Sądem Okręgowym w Koszalinie Wydziałem VI Gospodarczym z powództwa J. K. prowadzone było przeciwko spółce z o.o. (...) w Wałczu postępowanie o rozwiązanie spółki. Wraz z pozwem o rozwiązanie spółki J. K. wniósł o zabezpieczenie dochodzonego roszczenia poprzez ustanowienie zakazu zbywania oraz obciążania nieruchomości i innych środków trwałych stanowiących własność spółki (...) oraz zaciągania zobowiązań wymagających zgody Zgromadzenia Wspólników, bez względu na swobodę przewidzianą zapisami umowy spółki. Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie, sygn. akt VI GC 34/11 oddalił wniosek J. K. o udzielenie przedmiotowego zabezpieczenia. Z kolei postanowieniem z dnia 12 lipca 2011 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie, sygn. akt I ACz 451/11, oddalił zażalenie J. K. na to orzeczenie.

Wyrokiem z dnia 09 lutego 2012 r., Sąd Okręgowy, sygn. akt VI GC 34/11 oddalił powództwo J. K. w przedmiotowej sprawie. Z kolei wyrokiem z dnia 12 września 2012 r., sygn. akt I ACa 450/12 Sąd Apelacyjny w Szczecinie na skutek apelacji J. K. od orzeczenia z dnia 09 lutego 2012 r. – uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2013 r., sygn. akt VI GC 111/12 rozwiązał (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. i ustanowił A. G. likwidatorem tejże spółki. Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 r. sygn. akt I ACa 626/13 Sąd Apelacyjny w Szczecinie, na skutek apelacji spółki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 12 kwietnia 2013 r. po raz kolejny uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie.

Uwzględniając wniosek J. K. z dnia 16 kwietnia 2013 r., postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zabezpieczył jego roszczenie przez zakazanie pozwanej spółce zbywania i obciążania stanowiących jego własność nieruchomości i środków trwałych do dnia uprawomocnienia się wyroku rozwiązującego spółkę. Postanowieniem z dnia 23 września 2013 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie sygn. akt I ACz 1162/13, na skutek zażalenia powodowej spółki, zmienił to postanowienie w ten sposób, że oddalił wniosek o zabezpieczenie. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny w Szczecinie wskazał, że uwzględniony postanowieniem Sądu I instancji wniosek powoda z dnia 16 kwietnia 2013 r. jest analogiczny w swej treści, jak uprzednio złożony wniosek w tym przedmiocie, zawarty w pozwie, oddalony postanowieniem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 4 kwietnia 2011 r., które stało się prawomocne z dniem rozpoznania zażalenia powoda postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 lipca 2011 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie aktualna pozostawała argumentacja prawna przedstawiona w tych orzeczeniach, albowiem okoliczności stanowiące podstawę uznania, że powód w sprawie o rozwiązanie spółki nie mógł domagać się zabezpieczenia w sposób przez siebie wskazany, nie uległy zmianie.

Dysponując postanowieniem o zabezpieczeniu z dnia 22 kwietnia 2013 roku J. K. złożył do Sądu Rejonowego w Wałczu wniosek o wpis w dziale III księgi wieczystej (...) wzmianki o zabezpieczeniu. Adnotacja została wpisana w dniu 30 kwietnia 2013 r.

Powód złożył wniosek o wykreślenie wzmianki z księgi wieczystej w dniu 14 listopada 2013 r. Informacja ostatecznie została wykreślona w dniu 14 stycznia 2014 r.

Na sytuację ekonomiczną, a przede wszystkim na wystąpienie w spółce straty w 2013 r., wpływ miały głównie rosnące koszty zwłaszcza materiałowe. Ponadto wpływ miał kryzys makroekonomiczny, niskie tempo wzrostu gospodarczego, niekorzystne zmiany w kondycji partnerów spółki, spadek popytu na produkty spółki, natężenie waliki konkurencyjnej, zwiększenie oddziaływania dostawców i niekorzystne zmiany cen towarów.

W spółce od lat toczyły się procesy sądowe, jak również istnieje trwały konflikt pomiędzy wspólnikami. J. K. wytaczał powództwa o m.in. o rozwiązanie spółki, ale również o uchylene uchwał zgromadzenia wspólników. Ta sytuacja wpływała na kondycję spółki. W 2013 r. w wyniku spadku zysków i odnotowaniu straty spółka z o.o. (...) w W. znalazła się w kryzysie.

Wydanie postanowienia przez Sąd Okręgowy w Koszalinie VI Wydział Gospodarczy z dnia 12 kwietnia 2013 r. – sygn. akt VI GC 111/12 nie wpłynęło w istotny sposób na działalność spółki. W rachunku wyników za 2013 r. wykazano koszty finansowe niższe od kosztów finansowych poniesionych w 2012 r. Straty nadzwyczajne również nie wystąpiły. Oznacza to, że spółka mogła w niewielkim przedziale czasowym posiadać trudności płatnicze, jednakże nie spowodowały one poniesienia dodatkowych kosztów. Nie wiązało się to z dodatkowym obciążaniem finansowym spółki. Mimo wydania postanowienia spółka mogła nadal prowadzić działalność gospodarczą, mogła przyjmować zamówienia i je realizować. Majątek obrotowy znacznie przekraczał zobowiązania, zatem spółka mogła dokonywać zapłat za zakupywane materiały. Ponadto bieżący stan zapasów stanowił, co najmniej 1/3 wartości rocznych przychodów. Przystąpienie do przetargów mogło być ograniczone. Zmniejszenie przychodów w 2013 r. w porównaniu do roku 2012 r. mogło nastąpić z wielu powodów. Mógł zmniejszyć się popyt na produkowane przez spółkę wyroby. Istnieli też inni producenci wyrobów, którzy mogli zaoferować korzystniejsze warunki.

Główną i zasadniczą przyczyną powstania straty w 2013 r. był wzrost kosztów zużycia materiałów. W tym czasie wzrosły koszty materiałów i usług. Postanowienie o zabezpieczeniu nie miało wpływu na to, jakie były ceny materiałów i usług. Od 2010 r. sukcesywnie pogorszeniu ulegały wyniki ekonomiczne spółki. Spadał zysk i pogorszeniu ulegały wskaźniki rentowności.

Pismami z dnia 30 grudnia 2013 r. powodowa spółka poinformowała firmę (...) sp. z o.o. sp. k. w B., że nie jest w stanie zrealizować zamówień: nr KR (...), jak również nr (...) w podanych przez zamawiającego terminach tj. do dnia 31 grudnia 2013 r. i stycznia 2014 r. W związku z powyższym powódka wniosła o anulowanie zamówień. Zamówienia w całości zostały anulowane.

W piśmie z dnia 12 lipca 2013 r. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. poinformował (...) spółkę z o.o. w W., że odmawia przyznania spółce finansowania, bowiem uczyniono wzmiankę na rzecz J. K. w dziale III KW nr (...) prowadzonej dla nieruchomości w W., będącej własnością spółki, a która to nieruchomość miała być przedmiotem zabezpieczenia finansowania Banku.

Wnioskiem z dnia 27 lutego 2014 r. (...) spółka z o.o. w W., zwróciła się do (...) Banku S.A. oddziału w P. o rozłożenie na raty spłaty zadłużenia wynikającego z umowy nr (...).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za bezzasadne.

W pierwszej kolejności wskazał, że wbrew pozwanemu, w realiach niniejszej sprawy niemożliwym było, aby powódka mogła skutecznie domagać się naprawienia szkody przez J. K., na podstawie art. 746 § 1 k.p.c., bowiem jej uwarunkowania faktyczne nie wpisywały się w przewidziane tym przepisem przesłanki.

Powódka wiązała swoją szkodę z faktem wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia, co zważywszy na jego nieprawomocność oznaczało, że zastosowanie w sprawie znajdował przepis art. 417 § 1 k.c., uzależniający powstanie odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa od zaistnienia następujących przesłanek: bezprawności zachowania władzy publicznej, szkody oraz normalnego związku przyczynowego między bezprawnym zachowaniem, a szkodą. Obowiązek ich wykazania, stosownie do treści art. 6 k.c., spoczywał na powódce.

Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wywołaną niezgodnym z prawem orzeczeniem sądowym, Sąd Okręgowy wskazał na utrwalony pogląd, zgodnie z którym za orzeczenie sądowe niezgodne z prawem, z którego tytułu możliwa jest odpowiedzialność odszkodowawcza, może być uznane wyłącznie orzeczenie wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. W wyroku z dnia 15 kwietnia 2015 r. sygn. akt IV CNP 44/14 Sąd Najwyższy wskazał, że obowiązek odszkodowawczy za wydane orzeczenie powstaje dopiero wówczas, gdy treść orzeczenia poważnie narusza prawo. Szczególne funkcje wypełniane w państwie oraz zasada pewności prawa powodują, że państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wówczas, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty. Musi bowiem istnieć, jak w każdym przypadku wykonywania władzy o charakterze dyskrecyjnym pewien margines błędu, którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. W postanowieniu z dnia 17 lutego 2015 r. sygn. akt III CNP 21/14 Sąd Najwyższy stwierdził, że orzeczenie niezgodne z prawem to widocznie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, albo wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste (...) uchybiające ogólnie przyjętym standardom rozstrzygnięć, któremu towarzyszy rażąco błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie prawa. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt I CSK 929/14 Sąd ten wskazał, że w odniesieniu do odpowiedzialności za wadliwe orzeczenie sądu przesłanka bezprawności musi być rozumiana z uwzględnieniem specyfiki władzy sądowej, której istotą jest niezawisłość, w tym prawo do swobodnej decyzji w sytuacjach dopuszczonych przez przepisy. Tak, więc przesłankę bezprawności wypełniają tylko takie zachowania, które naruszają prawo, przy czym nie każde naruszenie prawa będzie stanowiło podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej, ale jedynie takie, które stanowiło warunek konieczny powstania szkody i którego normalnym następstwem w danych okolicznościach jest powstanie szkody.

W takich uwarunkowaniach prawnych, zdaniem Sądu I instancji, oddalenie wcześniej jednego wniosku o zabezpieczenie roszczenia, jak również oddalenie zażalenia na to postanowienie (w sprawie sygn. akt VI GC 34/11, I ACz 451/11) nie blokuje możliwości złożenia ponownego wniosku w tym zakresie, w sytuacji, gdy zdaniem wnioskodawcy okoliczności sprawy mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia uległy zmianie. Zarówno stopień uprawdopodobnienia roszczenia jak i interesu prawnego mogą ulec zmianie w toku sprawy (choćby ze względu na wynik postępowania). Kwestia zabezpieczenia roszczenia nie może być przesądzona raz na zawsze w toku całej sprawy. Samo zatem merytoryczne rozpoznanie tego wniosku nie mogło być uznane za bezprawne.

Analizując wskazane przez powoda zdarzenie sprawcze w postaci postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r. sygn. akt VI GC 111/12 w przedmiocie udzielania zabezpieczenia roszczenia J. K. (o rozwiązanie spółki), Sąd Okręgowy stwierdził, że postępowanie Sądu Okręgowego w Koszalinie odpowiadało przepisom kodeksu postępowania cywilnego regulującego postępowanie w tym przedmiocie. Postępowanie w sprawie o zabezpieczenie nie rozstrzyga o istocie sporu, a pełni jedynie funkcję pomocniczą względem postępowania merytorycznego bez względu na to czy zostało wszczęte przed postępowaniem rozpoznawczym, czy w jego toku. Sąd Okręgowy w Koszalinie zbadał warunki udzielenia zabezpieczenia wynikające z przepisu art. 730¹k.p.c. tj. uprawdopodobnienie roszczenia oraz uprawdopodobnienie interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia. W uzasadnieniu wskazał, że brak zabezpieczenia w postaci zakazu rozdysonowania majątku rozwiązanej spółki w żaden sposób nie uniemożliwi, ani poważnie nie utrudni wykonania zapadłego w sprawie orzeczenia tj. wyroku rozwiązującego spółkę. Jednak zaakcentował też, że udzielenie zabezpieczenia możliwe jest również w przypadku, gdy brak zabezpieczenia „w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie”. Mając na uwadze panujące w spółce stosunki stwierdził, że cel, dla którego J. K. wytoczył powództwo (o rozwiązanie spółki) może nie zostać osiągnięty lub zostanie osiągnięty w znikomym stopniu. Sąd Okręgowy mógł uznać – zdaniem Sądu I instancji - że

pozostali wspólnicy mogą zmniejszać majątek spółki, wyzbywając się go na swoją korzyść lub na rzecz osób trzecich, tym samym mógł dopuścić zagrożenie wyzbycia się majątku za rzeczywiste i tym samym udzielił zabezpieczenia.

Postanowienie z dnia 22 kwietnia 2013 r. Sądu Okręgowego w Koszalinie zostało, co prawda zmienione postanowieniem z dnia 23 września 2013 r. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie w ten sposób, że Sąd Apelacyjny oddalił wniosek J. K. o zabezpieczenie. Nie jest to jednak – zdaniem Sądu Okręgowego - okoliczność wystarczająca, by wykazać bezprawność działania Sądu w Koszalinie (wydania postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r.).

Jak stwierdził Sąd Najwyższy, nie można przyjąć, że każde wadliwe działanie organu może być kwalifikowane, jako bezprawne, choćby następnie zostało skorygowane w odpowiednim trybie, a więc przez instancję odwoławczą lub we wznowionym postępowaniu. Nie można też pomijać, że samo pojęcie bezprawności nie jest jednakowe na gruncie całego systemu prawa i nie każda nieprawidłowość może być kwalifikowana, jako bezprawność. W szczególności, nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, a także uchybień wymaganiom określonym w przewidzianych w Konstytucji źródłach prawa, ale już nie uchybień zasadom współzycia społecznego (Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Celna z dnia 7 października 2015 r. I CSK 929/14).

W konsekwencji, w jego ocenie, nie sposób stwierdzić, że wydanie postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r. przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w sposób oczywisty, rażący i kwalifikowany naruszyło prawo.

Powodowa spółka zarzuciła również, że zażalenie powoda przekazane zostało do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie po prawie 4 miesiącach od jego złożenia, co również przyczyniło się do powstania szkody w spółce. W tej kwestii przeprowadzone zostało postępowanie sprawdzające przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie. Rzecznik zapoznał się z aktami sprawy – VI GC 111/12, a ponadto uzyskał pisemne stanowisko sędziego referenta tej sprawy. Na podstawie materiału aktowego ustalił, że w sprawie po wpłynięciu zażalenia na postanowienie z dnia 22 kwietnia 2013 r. toczyło się postępowanie incydentalne dot. zwolnienia spółki od opłaty należnej z tytułu wniesionej apelacji, prowadzone było również postępowanie, którego przedmiotem było wydanie powodowi drugiego odpisu postanowienia o zabezpieczeniu. Ponadto sędzia Małgorzata Lubelska w okresie lipiec –sierpień 2013 r. realizowała nie tylko obowiązki orzecznicze, ale zastępowała również w tych obowiązkach dwóch sędziów. Na podstawie powyższych ustaleń Rzecznik Dyscyplinarny w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie stwierdził, że zażalenie na postanowienie z dnia 22 kwietnia 2013 r. nie zostało przekazane Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie niezwłocznie, niemniej zaistniałe okoliczności tłumaczą taki stan rzeczy. W wyniku tego, nie znaleziono podstaw do wszczęcia z urzędu postępowania dyscyplinarnego wobec sędzi Małgorzaty Lubelskiej.

Wobec przedstawionych wyżej okoliczności – zdaniem Sądu Okręgowego - nie sposób uznać, aby działania sędzi w przedmiocie przekazania zażalenia do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie świadczyły o jej stronniczości w stosunku do J. K., bądź tym bardziej o niewłaściwym wykonywaniu przez nią obowiązków.

Reasumując stwierdził, iż powódka nie udowodniła przesłanki warunkującej odpowiedzialność pozwanego a mianowicie bezprawnego działania przy wydaniu postanowienia o zabezpieczeniu.

Zdaniem Sądu I instancji powódka nie udowodniła również istnienia pozostałych przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego, w szczególności szkody. W tym kontekście odwołał się do treści opinii sporządzonych w sprawie przez biegłego – rewidenta T. W. (1), które uznał za w pełni wiarygodne. Zastrzeżenia do opinii, które były składane przez strony w toku procesu, nie podnosiły żadnych merytorycznych zarzutów i kwalifikować je należało wyłącznie jako polemikę z ustaleniami biegłej.

Jak wskazała biegła T. W. (1) na sytuację ekonomiczną, a przede wszystkim na wystąpienie straty w 2013 r. wpływ miały głównie rosnące koszty, zwłaszcza materiałowe. Na sytuację ekonomiczną, a przede wszystkim na wystąpienie straty w 2013 r. w spółce wpływ miały głównie rosnące koszty zwłaszcza materiałowe. Ponadto wpływ miał kryzys makroekonomiczny, niskie tempo wzrostu gospodarczego, niekorzystne zmiany w kondycji partnerów spółki, spadek popytu na produkty spółki, natężenie waliki konkurencyjnej, zwiększenie oddziaływania dostawców

i niekorzystne zmiany cen towarów. Wydanie postanowienia przez Sąd Okręgowy w Koszalinie z dnia 12 kwietnia 2013 r. nie wpłynęło w istotny sposób na działalność spółki. W rachunku wyników za 2013 r. wykazano koszty finansowe niższe od kosztów finansowych poniesionych w 2012 r. Straty nadzwyczajne również nie wystąpiły. Oznacza to, że spółka mogła w niewielkim przedziale czasowym posiadać trudności płatnicze jednakże nie spowodowały one poniesienia dodatkowych kosztów. Nie wiązało się to z dodatkowym obciążaniem finansowym spółki. Mimo wydania postanowienia spółka mogła nadal prowadzić działalność gospodarczą, mogła przyjmować zamówienia i je realizować. Majątek obrotowy znacznie przekraczał zobowiązania, zatem spółka mogła dokonywać zapłat za zakupywane materiały. Ponadto bieżący stan zapasów stanowił co najmniej 1/3 wartości rocznych przychodów. Zmniejszenie przychodów w 2013 r. w porównaniu do roku 2012 r. mogło nastąpić z wielu powodów. Mógł zmniejszyć się popyt na produkowane przez spółkę wyroby. Istnieli też inni producenci wyrobów, którzy mogli zaoferować korzystniejsze warunki. Główną i zasadniczą przyczyną powstania straty w 2013 r. był wzrost kosztów zużycia materiałów. W tym czasie wzrosły koszty materiałów i usług. Postanowienie o zabezpieczeniu nie miało wpływu na to, jakie były ceny materiałów i usług. Od 2010 r. sukcesywnie pogorszeniu ulegały wyniki ekonomiczne spółki. Spadał zysk i pogorszeniu ulegały wskaźniki rentowności. Duży wpływ na sytuację spółki oraz powstałe trudności i straty miał długotrwały konflikt pomiędzy wspólnikami.

Dodatkowo, jak wskazała biegła, wydanie przedmiotowego postanowienia nie wpłynęło w istotny, znaczący sposób na relacje spółki z bankami. Spółka otrzymała kredyty, których stan na 31 grudnia 2012 r. wynosił 3.736.612,87 zł natomiast na dzień 31 grudnia 2013 r. kwota kredytów łącznie wynosiła 4.349.565,58 zł. Kredyty te udzielone zostały przez (...) Bank.

(...) Bank (...) S.A. w zaświadczeniu wydanym w dniu 12 lipca 2013 r. poinformował powódkę, że odmawia przyznania finansowania w formie kredytu na łączną wartość 6.250.000 zł, bowiem na obecnym etapie sprawy jest dokonana wzmianka na rzecz J. K. w dziale III kw nr (...) prowadzonej dla nieruchomości położonej w W. przy ul. (...). Jednak nie ma pewności, czy bez dokonania takiej wzmianki powodowa spółka otrzymałaby kredyty we wnioskowanej wysokości.

Z kolei pismami z dnia 30 grudnia 2013 r. to powodowa spółka poinformowała firmę (...) sp. z o.o. sp. k. w B., że nie jest w stanie zrealizować zamówień: nr KR (...), jak również nr (...) w podanych przez zamawiającego terminach. Powódka sama wniosła o anulowanie zamówień, jednak z treści tych pism nie sposób wywnioskować, jakie były rzeczywiste przyczyny niemożności zrealizowania zamówień w oznaczonych terminach. Z całą pewnością nie można na podstawie tych dokumentów stwierdzić, że były to problemy finansowe spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powodowa spółka nie sprostала ciężącym na niej obowiązkom dowodowym i nie wykazała, że zachowanie władzy publicznej po pierwsze było bezprawne, jak również, że ze względu na działanie Sądu – wydanie postanowienia o zabezpieczeniu, spółce została wyrządzona szkoda. Konsekwencją powyższego brak było także udowodnienia, iż zaistniał związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą. Dlatego powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki, bowiem uznał go za spóźniony i zmierzający do przedłużenia postępowania. W jego ocenie, brak było jakichkolwiek podstaw do zdyskredytowania waloru dowodowego opinii sporządzonych przez biegłą T. W. (1). Samo zaś niezadowolenie powódki z ich treści, nie może stanowić podstawy do powołania innego biegłego.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł, mając na uwadze wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją powódka(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności co do pominięcia treści uzasadnienia postanowienia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 lipca 2011 roku (sygn. akt I ACz 451/11) w zakresie ustalającym wytyczne interpretacji prawa w zakresie treści dopuszczalnego zabezpieczenia w procesie o rozwiązanie spółki oraz co do tego że SSO Małgorzata Lubelska nie dopuściła się oczywistego, rażącego i kwalifikowanego naruszenia prawa,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez bezkrytyczne oparcie się na opinii biegłej sądowej T. W. (1) w zakresie uznania, że opinia ta zawiera odpowiedź na problem ekonomiczny stanowiący istotę postępowania i pominięcie w tym zakresie zarzutów zgłaszanych przez powoda, błędne ustalenie przyczyn wystąpienia straty w spółce w 2013 roku oraz w zakresie nie negującym postępowania SSO Małgorzaty Lubelskiej poprzez stwierdzenie, że w postępowaniu o rozwiązanie spółki mogła ona dokonywać zabezpieczenia roszczeń majątkowych współnika poprzez zakazanie zbywania majątku spółki.

- naruszenie treści art. 278 § 1 k.p.c. poprzez czynienie przez Sąd ustaleń w zakresie spraw wymagających wiadomości specjalnych bez powołania biegłego z dziedziny pozwalającej na udzielenie odpowiedzi na problem będący istotą sprawy i odwołanie się do opinii biegłego z dziedziny nieadekwatnej do istoty spraw),

- naruszenie treści art. 227 k.p.c. w związku z treścią art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw wskazanego przez powoda w pozwie;

2. naruszenie prawa materialnego, w szczególności

- art. 417 § 1 k.c. poprzez uznanie, że nie zaszyły przesłanki ustalające odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wywołane orzeczeniem wydanym przez SSO Małgorzatę Lubelską w dniu 22 kwietnia 2013 roku w sprawie VI GC 111/12.

Wskazując na te uchybienia powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, w takim zakresie, jaki był konieczny dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji,

nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

W realiach niniejszej sprawy na etapie postępowania odwoławczego niekwestionowana jest podstawa prawna dochodzonego przez powódkę roszczenia odszkodowawczego. Jego skuteczność, jak to prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, odwołując się do treści art. 417 § 1 k.c., wymagała wykazania przez powódkę istnienia trzech przesłanek: bezprawności postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22 kwietnia 2013 r., faktu wystąpienia szkody oraz jej wysokości, a także normalnego związku przyczynowego między takim bezprawnym zachowaniem, a szkodą. Oczywistym jest przy tym, że brak którejkolwiek z tych przesłanek samoistnie skutkowało bezzasadnością powództwa, czyniąc tym samym indyferentnym dla kierunku rozstrzygnięcia to, czy pozostałe, opisane wyżej przesłanki, rzeczywiście wystąpiły.

Koncentrując dalsze wywody na problematyce szkody Sąd Apelacyjny wskazuje w pierwszej kolejności, że apelacja powódki, podobnie jak jej stanowisko prezentowane w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, wywołuje istotne problemy poznawcze co do tego, w jaki sposób definiowała ona szkodę w ramach podstawy faktycznej powództwa. Lektura samej apelacji zdawałaby się wskazywać, że powódka definiuje swoją szkodę wyłącznie przez pryzmat utraconych korzyści, w szczególności zarzucając Sądowi I instancji, że nie dokonał ustalenia, jaki byłby stan majątkowy spółki na koniec roku 2013, gdyby nie zostało wydane i wykonane ww. postanowienie poprzez zamieszczenie stosownej wzmianki o jego treści w księdze wieczystej nr (...). Równocześnie skarżąca wskazuje, że nie domagała się w niniejszym procesie odszkodowania stanowiącego równowartość poniesionych strat, co pozostaje w sprzeczności nie tylko z zarzutem apelacji, w którym kwestionuje ona prawidłowości ustalenia przez Sąd I instancji co do przyczyn wystąpienia straty w roku 2013, ale przede wszystkim z treścią samego pozwu, w którym w sposób pierwszoplanowy definiowała swoją szkodę w ten właśnie sposób twierdząc, że stanowi ona równowartość straty wynikającej z roku 2013 r. (k. 7). Co więcej, także wyłącznie tej postaci szkody dotyczyć miał zgłoszony w samym pozwie wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. W analogiczny sposób poniesioną przez spółkę szkodę określała również przesłuchana za stronę powodową B. K.. Równocześnie jednak wystąpienie szkody definiowane było w pozwie odmową wchodzenia w relacje handlowe z powódką i niemożnością brania przez nią udziału w przetargach i realizacji zamówień, a zatem okolicznościami, właściwymi dla uzasadnienia szkody w postaci utraconych korzyści. Co prawda zatem, jak wynika z uzasadnienia apelacji, intencją skarżącej zdawało się być ograniczenie – na obecnym etapie postępowania – podstawy faktycznej powództwa w zakresie szkody wyłącznie do okoliczności istotnych dla tej jej postaci, która dotyczy utraconych korzyści w roku 2013, tym niemniej wskazane wyżej uwarunkowania, także dotyczące treści samej apelacji, czyniły koniecznym uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny również szkody w postaci rzeczywiście poniesionej przez powódkę straty.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, czego – jak wynika z apelacji – powódka ma świadomość, zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy w żaden sposób nie mógł stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, że wykazała ona fakt powstania w jej majątku jakiegokolwiek szkody, a w konsekwencji także jej wysokości. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego powódka nie zaoferowała w tym zakresie jakichkolwiek wiarygodnych dowodów. I tak, przedłożone wraz z pozwem dokumenty finansowe spółki za lata 2012 – 2013 obrazują jedynie stan majątkowy spółki w tym okresie, pozwalając wyłącznie na dokonanie porównawczej analizy wynikającej z nich wskaźników, na koniec 2012 i 2013 r. Nie wynika z nich natomiast to, jakie przyczyny doprowadziły do zmiany poszczególnych wskaźników ekonomicznych, a w konsekwencji do pogorszenia wyników finansowych spółki w roku 2013 r., a w szczególności, aby przyczyną tego stanu rzeczy było wydanie przez Sąd Okręgowy postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia z dnia 22 kwietnia 2013 r. Z kolei, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, z przedłożonej przez powódkę korespondencji z jej kontrahentami (k. 100 – 103) wynika jedynie to, że nie była ona w stanie zrealizować wskazanych w nich zamówień do końca grudnia 2013 i stycznia 2014 r. Nie sposób zaś z dokumentów tych wnioskować, jakie były przyczyny takiego stanu rzeczy. Jakichkolwiek dowodów tym zakresie powódka w toku

procesu nie zaoferowała. Co się tyczy szeroko przez powódkę eksponowanego zagadnienia negatywnych skutków, jakie przynieść dla niej miała konieczność spłaty zobowiązań kredytowych w kwocie 1000000 zł. na rzecz (...) Bank, to abstrahując od tego, że także w tym zakresie nie zostały zaoferowane jakiegokolwiek dowody, pozwalające w ogóle wiązać tą kwestię z wydaniem i wykonaniem postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r., powódka całkowicie pomijała to, że spłata tego zobowiązania nastąpiła w roku 2014 r., a zatem w okresie, który nie jest objęty żądaniem pozwu. Jak bowiem wynika z przedłożonej do akt korespondencji powódki z tym bankiem (k. 94 – 97), cała korespondencja w związku z koniecznością spłaty tej należności prowadzona była już po wykreśleniu z księgi wieczystej wzmianki o dokonanych na podstawie tego orzeczenia zabezpieczeniu, co w szczególności dotyczy samego wniosku powódki o rozłożenie spłaty wymagalnego zobowiązania kredytowego na raty z dnia 27 lutego 2014 r. (k. 98). Z kolei sam aneks do umowy kredytowej łączącej powódkę z (...) Bank zawarty został w dniu 18 września 2013 r. (k. 498 – 501), a zatem w ogóle nie sposób stwierdzić, aby przedmiotowe postanowienie wywołało jakikolwiek wpływ na ocenę przez ten bank zdolności kredytowej powódki, skoro na jego podstawie uzyskała ona możliwość dodatkowego finansowania swojej działalności. Oczywistym jest przy tym, że z samej zmiany warunków umów kredytowych nie wynika, że przyczyną takiego stanu rzeczy było udzielone J. K. przez Sąd Okręgowy w Koszalinie zabezpieczenie. Powódka mogła oczywiście formułować tego rodzaju twierdzenie, tym niemniej jego procesowe znaczenie powstać mogło dopiero wówczas, gdyby jego prawdziwość została przez skarżącą wykazana. Do akt powódka złożyła nadto Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia (k. 502 – 530), z których nic istotnego dla sprawy nie wynika. Skarżąca nie przedstawiła jakiegokolwiek dowodu, że w choćby w jednym z tych przetargów zamierzała uczestniczyć, a przeszkodę do tego stanowił wpis wzmianki do księgi wieczystej o zakazie zbywania i obciążania nieruchomości i co więcej, że ich przebieg mógł wskazywać na dużą szansę ich wygrania przez powódkę. Dopiero wówczas mogłaby zasadnie twierdzić, że w związku z dokonaniem przez Sąd Okręgowy w Koszalinie zabezpieczeniem nie uzyskała z tego tytułu określonych korzyści. Sąd Apelacyjny zauważa w tym zakresie, że z przedłożonych SIWZ w ogóle nie wynika, że z udziału w przetargu wykluczony jest oferent, w stosunku do którego istnieje zakaz zbywania i obciążania jednej z jego nieruchomości. Przedkładając te dokumenty sama powódka nie wskazała także konkretnie, z jakich konkretnych ich zapisów miałyby wynikać przeszkoda do jej udziału w przetargach (o ile w ogóle doszły one do skutku, bo także w tym zakresie jakiegokolwiek dowody nie zostały przez powódkę zaoferowane). W zakresie dowodowych źródeł osobowych powódka zgłosiła wyłącznie dowód z przesłuchania prezesa jej zarządu B. K.. Z jej zeznań (k. 682 – 685) także jednak nie wynika, aby fakt wydania przedmiotowego postanowienia wpłynął, zarówno na pogorszenie wyników finansowych spółki w roku 2013, jak i nieuzyskanie przez nią dochodów, których osiągnięcia mogła się spodziewać. W szczególności z zeznań tych wynika, że w okresie tym na odbiór zewnętrzny spółki wpływ miały nie tylko fakt istnienia nieprawomocnego wyroku rozwiązującego spółkę, ale także złożenie przez nią wniosku o ogłoszenie upadłości, zakończonego zawarciem układu z wierzycielami. Nie wiązała ona wprost sytuacji finansowej spółki z wydaniem przedmiotowego postanowienia, wspominając o możliwości takiego wpływu w sposób hipotetyczny, np. poprzez sytuację, że jakiś podmiot mógł przeglądać księgę wieczystą i wpisana do niej wzmianka mogła go zaniepokoić. Przyznała, że na wizerunek spółki wpływały również wieloletnie spory z J. K., o których kontrahenci spółki mogli wiedzieć. Wprost wiązała brak udziału w przetargach z informacją o postępowaniu dotyczącym rozwiązania spółki oraz postępowaniu upadłościowym. W końcowej części swoich zeznań, w sposób sprzeczny z tym co twierdziła wcześniej, wskazała z kolei, że straty związane z zabezpieczeniem wyniosły około 3000000 zł., nie uzasadniając w żaden sposób tej tezy.

Jedynym dowodem, z którego treści wynika jego związek z postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2013 r. jest pismo z dnia 12 lipca 2013 r. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., w którym poinformował on powódkę, że odmawia przyznania spółce finansowania, z uwagi na wzmiankę w dziale III KW nr (...) a która to nieruchomość miała być przedmiotem zabezpieczenia finansowania (k. 253). Okoliczność ta, nawet zakładając, że bez wpisu takiej wzmianki finansowanie zostałoby powódce przyznane, nie świadczy jednak o tym, że powódka poniosła z tego tytułu jakiegokolwiek straty, czy też aby została pozbawiona możliwości uzyskania określonych korzyści. Nie został bowiem przez powódkę zaoferowany jakiegokolwiek dowód z którego wynikałoby, że odmowa ta wpłynęła na zakłócenie działalności spółki. Z materiału procesowego, w szczególności ze wskazanego już wyżej aneksu do umowy kredytowej z (...) Bank wynika przy tym, że powódka uzyskała inne źródła finansowania swojej działalności, a jednocześnie nie przedstawiła ona dowodów

wskazujących, choćby na to, że warunki finansowania przez (...) Bank (...), miały być korzystniejsze, niż rzeczywiście uzyskane w (...) Banku.

Przedstawione wyżej dowody w całości wyczerpywały aktywność powódki w zakresie realizacji obowiązku wykazania szkody, w tym jej wysokości oraz związku tej szkody z wydaniem i wykonaniem postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22 kwietnia 2013 r. Nie sposób w tym kontekście w ogóle dociec, w czym upatrywała ona podstaw do uwzględnienia powództwa w jakiegokolwiek części. Podstawy takiej, wbrew prezentowanym przez powódkę w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego, a także w apelacji twierdzeniom, nie mógł stanowić dowód z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw. Zarzut nieprzeprowadzenia takiego dowodu przez Sąd Okręgowy, powiązany z zarzutem wadliwej oceny mocy dowodowej opinii sporządzonych przez biegłą T. W. (1), wyczerpują przy tym w istocie rzeczy (co wynika zarówno z konstrukcji samych zarzutów apelacji jak i ich uzasadnienia) zakres kwestionowania stanowiska tego Sądu w tym przedmiocie.

Odnosząc się na wstępie do zarzutu niekompletności materiału dowodowego, co przejawiać się miało w pominięciu dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw wskazanego przez powoda w pozwie, Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że doniosłość - wskazanego jako naruszony przez Sąd I instancji - art. 227 k.p.c. polega na zdefiniowaniu przedmiotu dowodu, a jego naruszenie przez Sąd polegać może wyłącznie na przeprowadzeniu dowodu na okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem skarżący w apelacji nawet nie twierdzi, że tego rodzaju uchybienie stało się udziałem Sądu Okręgowego. Zarzut dotyczący nieprzeprowadzenia wnioskowanego przez stronę dowodu na okoliczności istotne, osadzony jest wprost na przepisie art. 217 § 3 k.p.c. i to on winien być powołany przez powódkę w apelacji, jako podstawa tak sformułowanego opisowo zarzutu.

Skarżąca całkowicie pomija to, że poddanie ocenie sądu odwoławczego postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wymagało, obok zgłoszenia zastrzeżenia, o którym mowa w art. 162 k.p.c., również zaskarżenia tego orzeczenia w trybie art. 380 k.p.c., w ramach apelacji. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia z dnia 25 października 2017 r., II PZ 23/17, warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c., jest zamieszczenie w środku zaskarżenia wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych. W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne. Pogląd powyższy urzeczywistnia opisany pogląd – jednolicie prezentowany na tle art. 378 § 1 k.p.c. - o związaniu sądu odwoławczego zarzutami naruszenia prawa procesowego. Skoro zatem nie został zgłoszony przez powódkę, powiązany z zarzutem nieprzeprowadzenia tego dowodu wniosek o poddanie decyzji procesowej Sądu I instancji w tym przedmiocie kontroli instancyjnej, to tym samym kwestia ta co do zasady nie mogła podlegać badaniu w ramach procedury odwoławczej.

Kontynuując wywód Sąd Apelacyjny wskazuje, że skoro wniosek dowodowy powódki w tym przedmiocie został oddalony, a zatem w znaczeniu procesowym na etapie postępowania odwoławczego wniosek tak został już rozpoznany, to całkowicie niezrozumiałym był brak jego ponowienia w apelacji. Bez tego nie istnieje bowiem wniosek dowodowy, który w ogóle mógłby podlegać ocenie sądu odwoławczego z punktu widzenia ewentualnej potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego w tym przedmiocie. Skoro zaś, jak wynika w apelacji, to właśnie w treści tego dowodu powódka upatrywała podstaw do uznania za wykazaną zarówno samej szkody, jak i jej wysokości, brak takiego wniosku – przy braku jakiegokolwiek przesłanki do przeprowadzenia tego dowodu z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.), samoistnie dyskwalifikował skuteczność wniesionego środka odwoławczego.

Niezależnie od wskazanych wyżej uwarunkowań niweczących skuteczność analizowanych zarzutów, także przy założeniu dopuszczalności merytorycznej weryfikacji przez sąd odwoławczy postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego opisany wyżej wniosek dowodowy powódki, jego prawidłowość nie mogła podlegać wzruszeniu. Podstawę tego rodzaju wniosku stanowi względ na specyfikę dowodu z opinii biegłego, którą w swoim stanowisku procesowym skarżąca zupełnie pomija.

Opinia biegłego jest szczególnym dowodem. Stanowi ona przedstawienie wiadomości i informacji w odniesieniu do spornych pomiędzy stronami istotnych okoliczności faktycznych - sporne fakty są przez biegłego "przetwarzane" przy wykorzystaniu przez niego wiadomości specjalnych i następnie podane sądowi w celu umożliwienia mu wypracowania własnej oceny stanu faktycznego, z uwzględnieniem wiadomości przekazanych przez "pomocnika sądu". Biegły w żaden sposób nie jest przy tym uprawniony do dokonywania własnych ustaleń faktycznych w ramach przedmiotowej podstawy powództwa, w drodze „pozasądowego” przeprowadzenia dowodów, bowiem prowadzenie postępowania dowodowego zastrzeżone jest wyłącznie do kompetencji sądu (vide: art. 235 k.p.c.). Zakres czynności, dotyczących kontaktu biegłego z materiałem procesowym wyczerpuje treść art. 284 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może zarządzić okazanie biegłemu akt sprawy i przedmiotu oględzin oraz zarządzić, aby brał udział w postępowaniu dowodowym.

W takich uwarunkowaniach uwzględnienie przedmiotowego wniosku prowadziłyby do naruszenia tych reguł. Oczywiście jest bowiem, że dla potrzeb opinii biegły musiałby dokonać uprzednio własnych ustaleń faktycznych mających na celu ujawnienie nie tylko pełnej sytuacji majątkowej powodowej spółki, ale także określenie czynników, które na tą sytuację miały wpływ (w tym związku z tą sytuacją wydania i wykonania postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 2 kwietnia 2013 r.). Co więcej, ustalenie takie, na co wprost wskazywała przed Sądem I instancji skarżąca (vide: upoważnienie biegłego do analizy wniosków i dokumentów związanych z umowami z (...) Bankiem – k. 6, wniosek do Sądu I instancji o zobowiązanie biegłej do uzyskania od spółki niezbędnych do sporządzenia opinii informacji i dokumentów k. k. 552 – 554, zarzut do uzupełniającej pisemnej opinii biegłej T. W. (1) z czerwca 2016 r., że biegła nie zwróciła się do powódki o jakiegokolwiek materiały niezbędne do sporządzenia opinii – k. 623 – 624) i jak w sposób niewypowiedziany sugeruje w apelacji, poprzedzone musiałoby być samodzielnym poszukiwaniem przez biegłego dowodów nie ujawnionych w aktach sprawy, do czego nie jest on uprawniony. Jeśli zatem zważyć, że opisany wyżej materiał dowodowy był oczywiście niewystarczający - jako materiał źródłowy - do sporządzenia opinii w postulowanym przez skarżącą zakresie, to pominięcie tego wniosku było całkowicie uzasadnione. Ocena sytuacji majątkowej powodowej spółki, z uwzględnieniem jej hipotetycznego stanu, w sytuacji braku postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r., wymagała w istocie od biegłego pełnej, zbliżonej do audytu weryfikacji dokumentacji księgowo – finansowej tej spółki, a dodatkowo ujawnienia w procesie dodatkowych dowodów, z których wynikałby wpływ na jej zarówno rzeczywisty jak i hipotetyczny wynik finansowy, wykonania tego postanowienia. Co więcej, powódka domagała się przeprowadzenia analizy porównawczej sytuacji majątkowej powódki w roku 2013 w stosunku do innych podmiotów działających w tej samej branży. Niezbędne do takiej analizy dowody, wymagały podjęcia przez powódkę bardzo szerokiej inicjatywy dowodowej, zmierzającej do uzyskania rzeczywistych danych, dotyczących nie tylko uwarunkowań zewnętrznych, ale także sytuacji wewnętrznej każdego z tych podmiotów. Dowodów takich nie mogły zastępować, na co słusznie zwróciła uwagę biegła T. W. (1), dołączone do akt, jako załącznik do jednej z ekspertyz M. B. ogólnodostępne informacje publikowane przez tzw. wywiadownie gospodarcze. Brak jakichkolwiek dokumentów w tym przedmiocie wyłączał możliwość przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Nie jest przy tym tak, jakoby Sąd Apelacyjny zastępował biegłego w ocenie, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do sporządzenia opinii w postulowanym w apelacji przez powódkę zakresie. Każda opinia biegłego podlega bowiem następcej weryfikacji sądu z punktu widzenia ogólnych (a nie dotyczących wiedzy specjalnej), zasad oceny dowodów. Opinia zaś, która opierając się wyłącznie na dowodach ujawnionych w aktach sprawy zawierałaby stanowcze stwierdzenia co do tego – jak oczekuje tego w apelacji powódka - jaki byłby stan majątkowy powodowej spółki, gdyby nie zostało wydane przedmiotowe postanowienie oraz, czy z tego powodu spółka nie dokonała określonego wolumenu sprzedaży, także dlatego, że odwrócili się od niej klienci z uwagi na utratę reputacji i zaufania nie mogłaby poddawać się pozytywnej ocenie na płaszczyźnie reguł przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. W aktach sprawy próżno doszukać się jakichkolwiek dowodów na okoliczność, jaki plan sprzedaży na rok 2013 r., miał być wykonany, a także wykazujących, że przedmiotowe postanowienie wywołało jakikolwiek wpływ na relacje handlowe powódki z jej kontrahentami.

Sąd Apelacyjny pominął w całości treść dołączonej do apelacji ekspertyzy, sporządzonej na zlecenie powódki przez M. B. w roku 2016, przy czym dokument ten zakwalifikował – wobec braku wniosku dowodowego – wyłącznie jako twierdzenie skarżącej, stanowiące poparcie jej stanowiska z uwzględnieniem wiadomości specjalnych (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 1989 r., II CR 310/88, uzasadnieniu wyroku z dnia 8 czerwca 2001 r., I

PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197; uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00). Apelująca sama bowiem wskazała, że dokumentem tym dysponowała w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co przy braku podjęcia choćby próby wykazania, że potrzeba powołania się na zawarte w nim treści powstała dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku, racjonalizowało tego rodzaju decyzję procesową, podjętą na podstawie art. 381 k.p.c.

W kontekście wskazanych wyżej uwarunkowań, wnioski wynikające z opinii biegłej T. W. (1) nie mogły podlegać podważeniu. W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, a to wyłącznie on – jak słusznie wskazał Sąd I instancji w postanowieniu dowodowym z dnia 17 listopada 2015 r. (k. 559) – stanowił mógł podstawę wydanych przez tą biegłą opinii, brak było bowiem jakichkolwiek podstaw do dokonania ustaleń, których brak zarzuca powódka w apelacji. Słusznie wskazuje apelująca, że biegła dokonała jedynie interpretacji zapisów księgowych zawartych w sprawozdaniu finansowym Spółki. Stało się tak jednak właśnie dlatego, że powódka wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 232 zd. 1 k.p.c., zaniechała zaoferowania jakichkolwiek dowodów, pozwalających na rozszerzenie zakresu opinii w kierunku, który w apelacji postuluje. Sama apelująca ma – jak wskazuje treść apelacji – świadomość braku w aktach sprawy materiału procesowego w tym zakresie, skoro nie wskazała ona, które ze znajdujących się w aktach sprawy dowody, wystarczające do poczynienia w tym zakresie ustaleń, biegła pominęła. Nie wyjaśniła w szczególności, w oparciu o jakie dowody biegła mogła w ogóle udzielić odpowiedzi na pytania czy i w jakim stopniu zmniejszył się popyt i jak wpłynęło to na realny wynik finansowy oraz w jakim okresie roku 2013 nastąpiło zwiększenie poziomu kredytowania bieżącej działalności powódki, abstrahując od tego, że dodatkowo wymagałoby to powiązania zmian w tym zakresie z przedmiotowym postanowieniem. Za na w pełni czytelny Sąd Apelacyjny uznaje z kolei wywód apelacji dotyczący zagadnienia ujawnionych w bilansie spółki strat nadzwyczajnych. Po pierwsze nie sposób bowiem dociec, co z niego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy - w analizowanych aspekcie (szkoda, jej wysokość, związek przyczynowy) wynika, po drugie zaś strata taka z istoty rzeczy dotyczy szkody w postaci *damnum emergens*, a nie utraconych korzyści, na których – na obecnym etapie postępowania – apelująca się skoncentrowała.

W konsekwencji za pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało zarzut, że Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z zakresu księgowości, podczas gdy powódka wniosowała w pozwie o powołanie biegłego z zakresu ekonomiki p rzedsiębiorstw. Skoro bowiem nie istniał materiał dowodowy pozwalający zarówno na ocenę sprawozdań finansowych powódki w powiązaniu z analizą czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które na wynik ujawniony w tych sprawozdaniach miałyby wpływ, jak i określenie, jaki wpływ na działalności powódki, a tym samym na możliwy do uzyskania wynik finansowy, miał fakt pozostawania w obrocie prawnym postanowienia z dnia 22 kwietnia 2013 r., to powołanie biegłego z tej specjalności – z opisanych już wyżej względów – było co do zasady zbędne. Zauważyć przy tym należy, że pomimo zgłoszenia tego rodzaju wniosku w pozwie, powódka nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń do zlecenia opinii biegłej T. W. (1), zarówno po otrzymaniu postanowienia, którym została wyznaczona do jej sporządzenia (vide: pismo procesowe powódki z dnia 7 lipca 2015 r.), w piśmie z dnia 8 października 2015 r. (k. 289 – 294), zawierającym zastrzeżenia do opinii biegłej z sierpnia 2015 r., w którym wносиła wyłącznie o wydanie przez tą biegłą opinii uzupełniającej, między innymi na okoliczność dokonania analizy porównawczej z innymi podmiotami działającymi na konkurencyjnym rynku, a także w kolejnym piśmie, w którym w wykonaniu nałożonego przez Sąd Okręgowy zobowiązania, sprecyzowała okoliczności, na jakie dowód z pisemnej opinii uzupełniającej ma zostać przeprowadzony (k. 552 – 554). Nie twierdziła zatem wówczas powódka, że biegła T. W. (1) nie posiada kompetencji do sporządzenia opinii wymagających analiz ekonomicznych wykraczających poza badanie dokumentów księgowo – finansowych. Wniosek dotyczący biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw ponownie pojawił się w twierdzeniach powódki w piśmie stanowiącym jej stanowisko w zakresie uzupełniającej opinii biegłej T. W. (1) z czerwca 2016 r. (k. 623 – 624), przy czym równoległe domagała się równocześnie dalszych czynności z udziałem tej biegłej. Jednoznaczny wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii tej specjalności został przez powódkę zgłoszony na rozprawie w dniu 7 marca 2017 r., po odebraniu ustnych wyjaśnień od biegłej W. (k. 671). W takich uwarunkowaniach faktycznych w pełni racjonalny jest wniosek, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw powódka zaczęła forsować dopiero wówczas, gdy opinia biegłej W. – której kompetencji wcześniej nie kwestionowała – okazała się dla niej w tym zakresie niekorzystna. Jak przy tym wyżej wskazano, treść tej opinii, w ukształtowanym przez samą powódkę materiale dowodowym inna być nie mogła. Wszelkie odpowiedzi na oczekiwane przez skarżącą pytania, miałyby bowiem bądź to charakter spekulatywny, bądź też musiałyby się opierać na niedopuszczalnych czynnościach

biegłego związanych z samodzielnym prowadzeniem przez niego postępowania dowodowego. Nie mogłyby więc być one uznane za dowód, mogący stanowić podstawę wyrokowania, niezależnie od tego, jakiej specjalności biegły sporządziłby taką opinię.

W konsekwencji przedstawionych wyżej argumentów stwierdzić należy, że w całości bezzasadne - i to w stopniu oczywistym - okazały się wszystkie zarzuty powódki, zmierzające do podważenia stanowiska Sądu I instancji w zakresie niewykazania przez nią koniecznych przesłanek odpowiedzialności pozwanego, przewidzianych w art. 417 § 1 k.c., a mianowicie szkody, jej wysokości, oraz adekwatnego związku przyczynowego, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c., pomiędzy szkodą a faktem wydania oraz wykonania w postaci wpisania wzmianki o jego treści do księgi wieczystej nieruchomości powoda, postanowienia Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22 kwietnia 2013 r. Z tych przyczyn powództwo w całości podlegało oddaleniu, co czyniło obojętnym dla rozstrzygnięcia sprawy weryfikację zarzutów powódki, kwestionujących przyjęcie przez Sąd I instancji braku bezprawności ww. postanowienia, w znaczeniu, o którym mowa w art. 417 § 1 k.c. Nawet bowiem odmienny, niż wynikający z uzasadnienia wyroku pogląd w tej materii, nie miałby na kierunek rozstrzygnięcia jakiegokolwiek wpływu. Sąd Apelacyjny w pełni podziela w tej materii pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758).

Z tych wszystkich przyczyn konieczne było rozstrzygnięcie jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w tym postępowaniu, Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie II wyroku, w oparciu o art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu, ustalając wysokość wynagrodzenia w stawce minimalnej, na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania apelacyjnego.

SSA H. Zarzeczna SSA M. Gawinek SSA A. Kowalewski